Nr. 205. Kraków, Sobota 4 Maja 1907. Rok XXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

[N]umer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Heszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Bongement 61.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszen i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy“.

Poświęcenie Polskiego Muzeum szkolnego we Lwowie. — Pożar w Nadwórnie. — Nowy najazd germanizatorów na Ks. Poznańskie. — Wybuch rozruchów agrarnych w Rosyi. — Rząd rosyjski występuje coraz energiczniej przeciw czarnym sotniom. Ruch antieuropejski w Chinach.

Trzeci Maja w Krakowie.

Przez cały dzień wczorajszy żył Kraków pod znakiem uroczystego święta narodowego. W rynku i po ulicach snuły się tysiące osób, w odświętnych ubraniach, z piersiami dekorowanemi kokardkami biało-czerwonemi. Na każdym kroku czuć było powagę i uroczysty charakter chwili, który niczem nie został zakłócony. Począwszy od wczesnej rannej pobudki, a kończąc na wieczornym pochodzie młodzieży i wieczorze uroczystym w „Sokole“, cały dzień święciło nasze miasto podniośle, a solidarnie.

Kulminacyjnym punktem był jednak pochód, który zarówno liczbą, jak udziałem wszystkich warstw społecznych, wywarł potężne wrażenie na uczestnikach i widzach, a należał niewątpliwie do najpiękniejszych pochodów, jakie kiedykolwiek Kraków widział. Nasze miasto dało wczoraj najlepszy dowód, że czuje się polskiem, — czci, kocha i pielęgnuje ideały narodowe i szczytne tradycye przeszłości. To też serca rosły obywatelstwu krakowskiemu i napawały go jak najlepszemi nadziejami co do przyszłości.

W opisie pochodu, podanym przez nas w wieczornym wydaniu dziennika, niepodobieństwem było spisać wszystkie towarzystwa, stowarzyszenia, korporacye i delegacye, bo ich kilka setek. I tak pominęliśmy n. p. poważną grupę urzędników, podurzędników i służby kolejowej, przybyłej wraz ze sztandarem w ilości 140 osób. Wystąpili oni w mundurach, po raz pierwszy w liczbie tak imponującej. Ogólną uwagę zwrócił również na siebie zastęp słuchaczy i słuchaczek uniwersytetu Jagiellońskiego wszystkich odcieni politycznych, stojących na gruncie narodowym, który dochodził do 800 osób. Młodziez akademicka zebrała się o godz. 10 rano w westybulu uniwersytetu i wśród śpiewu pieśni patryotycznych ruszyła do miasta. Wykłady na żądanie młodzieży zostały wstrzymane od godz. 10, również kancelarye dziekanów zostały zamknięte.

Festyn w parku Jordana.

Pochód — jak już zaznaczyliśmy wczoraj — skończył się dopiero koło godziny 2 po południu.

Już w godzinę później tłumy publiczności zaczęły płynąć ku błoniom i do parku dra Jordana. Tutaj staraniem Towarzystwa szkoły ludowej odbywał się festyn ku uczczeniu rocznicy konstytucyi majowej. Tysiącznym uczestnikom festynu uprzyjemniała chwile znakomita orkiestra „Harmonii“ pod batutą nowego kapelmistrza p. Adama Wrońskiego, kilka chórów amatorskich śpiewało pieśni, przeważnie patryotyczne, była muzyka mandolinistów i t. d.; przy stolikach sprzedawał komitet pań publikacye T. S. L., pocztówki, kokardki, kwiaty, gdzieindziej urządzona była znowu poczta festynowa — słowem, komitet postarał się dla publiczności o jak najlepszą zabawę.

Pochód młodzieży.

Główną atrakcyą festynu był zapowiedziany pochód młodzieży, który miał przybyć do parku dra Jordana. Młodzież obojga płci zebrała się około godz. 4 po południu pod pomnikiem Rejtana. Przybyła młodzież akademicka obojga płci, uczniowie pięciu gimnazyów i obu szkół realnych krakowskich, dalej gimnazyum z Podgórza, uczniowie akademii handlowej, szkoły przemysłowej, seminaryum nauczycielskie męskie i żeńskie, słuchaczki kursów Baranieckiego, uczennice gimnazyum żeńskiego oraz młodzież szkół wydziałowych. Pod kierunkiem własnego komitetu młodzież we wzorowym porządku uszykowała się do pochodu koło godziny pół do 5 popołudniu. Na czele postępowała deputacya, która niosła duży wieniec od młodzieży szkół średnich, z szarfami biało-czerwonemi i napisem „Młodzież — Twórcom Konstytucyi 3-go maja“. Wieniec niósł uczeń gimnazyalny, zaś szarfy dwie uczennice. Dalej po kolei szła młodzież szkół średnich, prowadzona przez „generalicyę“ i „pułkowników“ w szarfach o kolorach pułkowych. Gimnazyum św. Jacka, Sobieskiego, IV-te i podgórskie wystąpiły z muzykami, zaś gimnazyum św. Anny, św. Jacka i Sobieskiego oraz szkoły wydziałowe ze sztandarami. Po uczennicach gimnazyum żeńskiego szedł zastęp młodzieży akademickiej, kilka setek liczący z wieńcem, dalej seminarzyści z wieńcem i t. d. Pochód, obejmujący z górą dwa tysiące uczestników, rozwinął się na takiej przestrzeni, że czoło jego stało pod uniwersytetem, gdy koniec sięgał prawie do ul. Długiej.

Wśród dźwięków marszów pochód wyruszył ulicą Wolską ku Błoniom, w towarzystwie postępującej obok kilkutysięcznej publiczności. Po odbytym na Błoniach marszu ozdobnym, pochód wkroczył do parku dra Jordana na największe boisko i tutaj młodzież ustawiła się w kilkukrotnym pierścieniu, poczem do niej przemówili: p. Natanson, akademik p. Obmiński i uczeń ósmej klasy gimnazyum św. Anny p. Szulc. Wszyscy trzej, skreśliwszy znaczenie rocznicy wielkiej Konstytucyi, bo ogłoszonej w imię demokratyzacyi społeczeństwa i jego odrodzenia, wzywali do pielęgnowania idei przez Konstytucyę nam przekazanych. Uroczystość zakończyła się uwieńczeniem pomników twórców Konstytucyi w rondzie głównej alei. Następnie młodzież wróciła w szeregach do miasta wśród dźwięków orkiestry i śpiewów patryotycznych. Pochód z zapalonymi lampionami udał się mianowicie ku Rynkowi głównemu, pod pomnik Mickiewicza, gdzie przemówił akademik p. Rzepiński, poczem po odśpiewaniu pieśni narodowych, obchodzono miejsca pamiątkowe w Krakowie. Kamień pamiątkowy w miejscu przysięgi Kościuszki oświetlony został staraniem firmy Erkera lampkami białemi i czerwonemi, oraz ozdobiony kwiatami. Pochód imponujący poważnem zachowaniem się jego uczestników i wzorowym porządkiem, zakończył się koło godz. 8 wieczór.

Obchód Trzeciego Maja w „Sokole“.

Wczoraj o godz. wpół do 8 wieczór odbył się uroczysty obchód 116 rocznicy Konstytucyi 3-go Maja w sali własnego gmachu. Wieczór rozpoczęły produkcye orkiestry sokolej, która odegrała pod kierunkiem p. Urygi szereg kompozycyj polskich; następnie odbył się wykład prof. uniw. Jag. dra Wiktora Czermaka o znaczeniu Konstytucyi 3-go Maja. „Konstytucyę — mówił prelegent — którą dziś tak cenimy i czcimy, niedoceniono w latach czterdziestych. Porównywano ją z konstytucyą francuską 1790 r., która znacznie dalej poszła naprzód w przeprowadzeniu zasady bezwzględnej równości wszystkich wobec prawa od Konstytucyi 3-go Maja.

Zarzucano, że najdawniejsza z konstytucyj w Europie: angielska, proklamowana już w roku 1689 mimo, że nie była tak liberalną, jak francuska, poszła przecież daleko bardziej naprzód, niż konstytucya 3 maja. Zarzuty te jednak były nie słuszne: obie te konstytucye były skutkiem zasadniczych przewrotów i krwawych walk, jakich nie widziała Polska w przededniu konstytucyi. Zmiany jej nie były tak zasadnicze, mimo to jednak stanowi ona olbrzymi krok naprzód, krok, który udało się postawić bez przewrotów i przelewu krwi, jak to było we Francyi i Anglii. Znaczenie Konstytucyi polskiej jest ogromne. Przedewszystkiem zachowała ona owe złote umiarkowanie, dzięki czemu nie kosztowała ani kropli krwi. Drugą jej cechą jest to, że stanowi ona jeden etap naprzód w rozwóju idei Unii litewsko-polskiej. Gdy Unia Jagiellońska dała Polsce i Litwie wspólnego panującego, Unia lubelska zaś wspólny Sejm. Konstytucya 3 maja stanowi zasadniczej wagi krok naprzód — dała bowiem obu narodom wspólną ustawę, pierwszą, jaka kiedykolwiek Polskę i Litwę wspólnie obowiązywała. Trzecią jej cechą jest to, że dała ona obu narodom wspólny rząd, a wreszcie ułożona była dla całej Polski w języku polskim i to za zgodą Sejmu czteroletniego, a więc przedstawicieli ziem ruskich, litewsko-ruskich, ukraińskich i t. d. Okazuje się więc, że posłowie, zasiadający przed stu z górą laty w Sejmie czteroletnim, mieli zrozumienie i uznanie dla kultury polskiej, najwyższej z pośród innych narodów. Konstytucya 3 maja to emanacya ducha polskiego. Wypływa z niej dla nas wskazówka, by dążyć do utrzymania zgody wszystkich sąsiednich a bratnich narodów w pracy dla wspólnego dobra, która może być owocna w skutki tylko w jednolitości i zgodzie.

Hucznemi oklaskami nagrodziła licznie zebrana publiczność prelegenta za świetny wykład, poczem nastąpił śpiew solowy p. Maryi Nakoniecznej, która przy akompaniamencie fortepianu odśpiewała kilka pieśni, dalej produkcye doskonale zgranego kwartetu smyczkowego (pp. Kumala, Kuliński, Weigel i Fritsch), który produkował się dłuższym utworem Schuberta, wspaniała deklamacya artysty dramatycznego p. Stanisławskiego, który wygłosił świetnie „Koncert Jankiela“ i zmuszony hucznemi oklaskami, dał kilka naddatków, mianowicie Mickiewiczowskie tłomaczenia bajek La Fontainea, wreszcie śpiew solowy p. Leona Wierzbickiego, który odśpiewał kilka pieśni Moniuszki.

Wieczór zakończył się przed godziną dziesiątą.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Tel. „N. Reformy“ z 4 maja.)

Ataki na Koło polskie.

Petersburg. „Nowoje Wremia“ przemilczawszy, iż tylko Koło polskie swojemi głosami przeprowadziło projekt rządowy o kontyngencie rekrutów i tem ocaliło Dumę przed rozwiązaniem, stara się wszelkiemi siłami usposobić najniekorzystniej opinię publiczną przeciw Polakom, używając do tego zwykłej sobie taktyki. „Nowoje Wremia“ nie jest zadowolone, że Koło polskie, głosując za projektem rządowym, nie uznało za potrzebne wyrazić nagany dla Zurabowa i z tego powodu organ ten rozwija całą swoją filipikę. Menszykow w temże piśmie wprost stawia kwestyę, czy przy rewizyi ustawy wyborczej możliwe będzie dopuszczenie do parlamentu rosyjskiego „obcoplemieńców“, t. j. poddanych rosyjskich, lecz obcych co do wyznania, krwi i sympatyi. Przytoczywszy przy tej sposobności projekt autonomii Królestwa Polskiego, pismo to nazywa projekt „zbiornikiem liryzmu i naiwnych nadziei“. Argumentu, iż autonomia uczyni niedostępną zachodnią granicę państwa — zdaniem „Nowoje Wremia“ — nie można brać na seryo w poważnem państwie.

Nowy dziennik w Łodzi.

Łódź. Od połowy maja zacznie tu wychodzić nowy dziennik p. t. „Głos Łodzi“. Jako wydawca i redaktor występuje p. Wład. Gutowski.

Ograniczenie rozporządzeń tymczasowych.

Petersburg. Pet. ag. tel. donosi: Na podstawie art. 87 ust. zasadniczych traci dzisiaj moc obowiązującą szereg rozporządzeń, ponieważ przedłożenia, któremi te rozporządzenia miały być sankcyonowane, nie zostały w Dumie wniesione. Z tych należy przedewszystkiem wymienić **rozporządzenie w sprawie zaprowadzenia sądów polowych**, wolnego od cła importu odpadków nafty, oraz utworzenia posady tymczasowego generał-gubernatora południowego obszaru górniczego w Kronsztadzie. W miejsce tego ostatniego utworzonem zostanie na przeciąg 2 lat stanowisko naczelnego szefa Kronsztadu, z prawami komenderującego okręgu wojskowego i komendanta twierdzy. Na stanowisko to przeznaczonym jest tymczasowy generał-gubernator Kronsztadu, generał-porucznik Iwanow.

Petersburg. Pet. Ag. tel. donosi: Do wiadomości o wygaśnięciu umowy, obowiązującej rozporządzenia tymczasowe na zasadzie art. 87 ustaw zasadniczych, należy jeszcze dodać, że moc obowiązującą traci tylko 7 rozporządzeń, natomiast według doniesienia „Gońca urzędowego“ 53 rozporządzeń takich pozostaje w mocy na czas nieograniczony. Pomiędzy ostatniemi są: rozporządzenie o najostrzejszych karach za propagandę idei rewolucyjnych w wojsku i marynarce, za pochwalanie zbrodni słowem lub pismem, w sprawie spoczynku niedzielnego, banku agrarnego i t. p.

Pogłoska o ustąpieniu Gołowina.

Petersburg. Pogłoski, jakoby Gołowin ustępował ze stanowiska prezydenta Dumy z powodu zatargu Dumy z ministrem wojny, są bezpodstawne.

Gołowin i lewica.

Petersburg, Posłowie stronnictwa lewicy są bardzo niezadowoleni z wizyty Gołowina u ministra wojny, bo on przez to niejako imieniem całej Dumy przeprosił ministra za znane zajścia podczas obrad nad kontyngentem rekruta. Prawdopodobnie lewica na najbliższem posiedzeniu Dumy wniesie interpelacyę w tej sprawie i wystąpi z zarzutami.

Kongres „prawdziwych Rosyan“.

Petersburg. Związek ludzi prawdziwie rosyjskich, czyni wielkie przygotowania do swego zjazdu, jaki się ma odbyć w Moskwie podczas świąt. Redaktor „Moskowskich Wiedomosti“ Gringmut głosi, że zjazd ten będzie wielką manifestacyą przwdziwych Rosyan, która zaimponuje kołom rządowym. Tymczasem rozchodzi się wiadomość, że ministerstwo spraw wewnętrznych zabroniło odbycia tego zjazdu. Wiadomość ta wywołała wielkie poruszenie wśród „prawdziwych Rosyan“. Związek zamierza wysłać do cara deputacyę z zażaleniem i prośbą, aby cofnął zakaz odbycia zjazdu.

Nietykalność czarnej sotni.

Petersburg. Z Moskwy donoszą, że tamtejszy generał-gubernator cofnął nakaz wydalenia redaktora „Wiecza“ organu czarnej sotni Kowenikowa i pozwolił jego matce na wydawanie czterech małych gazet.

Echa morderstwa Jołłosa.

Moskwa. Policya przeprowadziła wczoraj rewizyę w mieszkaniu dra Dubrowicza i znalazła wiele dokumentów kompromitujących. W papierach znaleziono notatki, odnoszące się do sprawy zamordowania dra Jołłosa.

Pogłoski o nowych pogromach.

Londyn. Z Petersburga nadeszła tu wiadomość, rzekomo z pewnego źródła, że krążą tam bardzo niepokojące pogłoski o projektowanych nowych pogromach. Żydzi angielscy zmówili się w tej sprawie do sekretarza stanu dla spraw zagr. Hardinga z prośbą o interwencyę. Harding oświadczył, że uczyni wszystko, co jest w jego mocy, aby pogromom zapobiedz.

Rozruchy agrarne.

Petersburg. W gubernii twerskiej wybuchły poważne rozruchy agrarne. Szereg dworów stoi w płomieniach. Wielu obywateli ucieka ze wsi.

Bandytyzm.

Petersburg. Z Jarosławia donoszą, że na stacyę pocztową Kurbską napadło sześciu zbrojnych bandytów, zabiło naczelnika stacyi i porwało worek pocztowy. Za bandytami podjęli pościg włościanie, na co bandyci odpowiedzieli strzałami. Ściganie trwało do późnej nocy. O 12 wiorst od stacyi włościanie otoczyli las, w którym ukryli się bandyci; dwóch z nich zabili, a trzeciego, ciężko pobitego, oddali w ręce policyi. Bandyci, strzelając, zranili pięciu włościan. Na poszukiwanie pozostałych bandytów wysłano strażników policyjnych.

Tyflis. Na jednej z najludniejszych ulic w biały dzień ograbiono sklep jubilerski. Właściciel sklepu zabity, subjekt poraniony

Napad na przeora.

Moskwa. Wczoraj wieczorem wdarło się dwóch ludzi do pokoju przeora klasztoru Preobrażeńskiego, widocznie w celu rabunku. — W chwilę po ich wejściu przeor ciężko ranny, wybiegł, wołając o pomoc; był raniony sztyletami. Sprawcy napadu uszli.

Lokauty.

Petersburg. Tutejsza fabryka „Cesar“ wydaliła 1200 robotników, którzy nie chcieli podejmować pracy z powodu niechęci do dyrektora fabryki. Również z fabryki Reskina wydalono kilka tysięcy robotników, tak, że obecnie liczba pozbawionych roboty jest bardzo znaczna.

Warszawa. Lokaut pracowników skórzano-galanteryjnych objął już 700 rodzin. Robotnicy pozbawieni pracy, popadli w nędzę i zwrócili się o pomoc do zagranicznych robotników tegoż zawodu.

Odkrycie składu bomb.

Dorpat. (Pet. ag. tel.). Wczoraj podczas rewizyi domowej przy ul. Techelfer znaleziono 18 bomb, 4 karabiny, wiele innej broni i zakazanych pism. Aresztowano przeszło 30 osób. Podczas rewizyi pewien człowiek ubrany w mundur studencki zastrzelił jednego oficera policyi, a jednego urzędnika zranił, poczem umknął. Wśród uwięzionych znajdują się studenci i kobiety.

Teroryści w Moskwie?

Moskwa. Policya tutejsza aresztowała wczoraj 5 osób, w tem trzy dziewczęta i dwóch mężczyzn, należących rzekomo do partyi terorystów. Znaleziono przy nich rewolwery i zatrute kule. Wszyscy aresztowani nie podali o sobie bliższych szczegółów.

Dezercya stójkowych.

Łódź. Z trzeciego cyrkułu zbiegło wczoraj w nocy pięciu stójkowych. Pozostawili broń i umundurowanie i wyjechali z Łodzi.

Bar. Aehrenthal w Berlinie.

(Telegr. „N. Reformy“ z dnia 4 maja).

Berlin. Wczoraj przed południem austro-węgierski minister spraw zagranicznych, bar. Aehrenthal, odbył konferencyę z sekretarzem stanu Tschirskym. O grdz. 1 po południu odbyło się śniadanie w ambasadzie austro-węgierskiej.

Berlin. Żywo komentują tutaj, że bar. Aehrenthal konferował w Berlinie nietylko z ks. Bülowem i sekretarzem stanu, ale — rzecz uderzająca — z ambasadorem włoskim i ambasadorem francuskim, których odwiedził i u których dłuższy czas zabawił. Na tej podstawie sądzą tu, że wizyta bar. Aehrenthala w Berlinie miała specyalny cel. Rezultat tej wizyty — jak przypuszczają — był korzystny.

Prasa o wizycie bar. Aerenthala.

Paryż. „Temps“ pisze w sprawie podróży bar. Aerenthala: Prasa francuska, omawiając tę podróż, nie użyje tego tonu nerwowego, jakiego użyła niemiecka, komentująca podróż króla angielskiego. Śledzimy z zainteresowaniem, ale bez namiętności te oficyalne podróże, wznawiające dyplomatyczne kombinacye, do których Francya nie należy. Myśmy nic nie ucierpieli przez sojusz austro-niemiecki. Jeżeli prasa austro-węgierska podnosi, że pozycya Austryi w trójprzymierzu zyskała na znaczeniu, to Francya jej tylko składa do tego życzenia. Francya wie, że Austro-Węgry od wstąpienia w trójprzymierze nigdy nie zajmowała antifrancuskiego stanowiska i że stosunki między Paryżem a Wiedniem podczas ostatniego przesilenia europejskiego były tak pełne kurtoazyi i przyjaźni, jak to tylko jest możliwem. Silne i wpływowe państwo austro-węgierskie odpowiada życzeniom i interesom Francyi.

Kolonia. „Koelnische Zeitung“ w telegramie berlińskim pisze: Z wszystkiego, co z dobrego źródła słychać o odwiedzinach bar. Aehrenthala, wynika, że nie przyszło tam do żadnych specyalnych umów, ale stwierdzono z zadowoleniem, że między Niemcami i Austryą w ważnych kwestyach międzynarodowej polityki panuje zupełna zgoda. Podczas rozmów ministra z kierującemi osobistościami Niemiec w każdym razie — jak słychać — omawiano wszystkie aktualne kwestye polityczne i choć nic z szczegółowych konferencyj nie wiadomo, można jednak stwierdzić, że istniejące od 25 lat zaufanie Niemiec do Austryi także i w przyszłości będzie istniało.

Ale mimo to nie jest wizyta bar. Aehrentala bez wielkiego faktycznego znaczenia, gdyż ustna wymiana zdań musi naturalnie ułatwić zgodną politykę i współdziałanie obu stron.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 4 maja.

Pożar w Nadwórnie.

Nadwórna. Wczoraj w nocy zgorzało w Nadwórnie około 60 domów. Blisko 400 osób pozostało bez dachu. Dotknięta klęską przeważnie najbiedniejsza ludność izraelicka. Pożar powstał w piekarni. Spaliło się 7 domów modlitwy. Prezydyum namiestnictwa wyasygnowało 5000 koron tytułem doraźnej zapomogi.

Obawa rozruchów na Bukowinie.

Czerniowce. Biuro korespondencyjne ogłasza następujący komunikat oficyalny: Wobec doniesień dzienników o rozruchach chłopskich, stwierdza się, że w kilku gminach górskich, w powiecie wyżnickim, z powodu gróźb ze strony chłopów, obawiają się wybuchu rozruchów podczas świąt grecko-oryentalnych i z tego powodu wiele żydów opuszcza zagrożone gminy. Celem przeszkodzenia wykroczeniom, urząd krajowy poczynił daleko idące zarządzenia. Do Storoniec-Putilla wysłano 60 żandarmów z innych powiatów dla wzmocnienia tamtejszego posterunku. Ludność jest z powodu tego zarządzenia znacznie uspokojoną. Dotąd nie przyszło do żadnych wykroczeń i prawdopodobnem jest, że święta miną spokojnie.

Ulgi wyborcze dla kolejarzy.

Wiedeń. Minister kolei dr Derschatta wydał rozporządzenie do dyrekcyi kolei państwowych, aby — o ile stosunki służbowe na to pozwalają — w dniu 14 b. m., to jest w dniu wyborów uwalniali od służby funkcyonaryuszów kolejowych, celem ułatwienia im głosowania, oraz aby wogóle umożliwili im stawienie się do urny wyborczej. Gdyby turnus służbowy kolidował z czasem wyborów, należy uwzględnić robotnikom kolejowym czas udania się do urny wyborczej, tak, aby nic na tem nie stracili.

Germanizowanie „prowincyj wschodnich“.

Berlin. Z Kolonii donoszą, że trzydziestu nauczycieli z prowincyi düsseldorfskiej otrzymało **rozkaz przesiedlenia się do prowincyj wschodnich.** Wyjechać mają w ciągu trzech dni. Rząd przesłał im telegraficznie pieniądze na koszta podróży.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin. (Biuro Wolffa). Głosowanie nad rezolucyą posła Gampa w sprawie dodatków dla prowincyj wschodnich, jakoteż nad poprawką posła Pachnicket o uznanie tego dodatku za nieodwołalnego odbywa się imiennie. Rezolucya ta wraz z poprawką została przyjęta 188 głosami przeciw 149. (Oklaski wśród większości, sykanie w centrum). Następnie przystąpiono do dyskusyi nad etatem kolonialnym. Referent zaleca utworzenie posady sekretarza stanu dla spraw kolonialnych.

Poseł Spahn (centrum) oświadcza się przeciw temu. Mimo większych posiadłości kolonialnych inne państwa nie mają osobnych urzędów kolonialnych. Zamiast prawdziwej chrześcijańskiej kultury czarnym przynosi się często alkohol i zaznajamia się z rozmaitemi występkami. Natomiast bardzo błogą jest działalność zakładów missyjnych, zwłaszcza missyj katolickich.

Poseł Bebel (soc.-dem.) uważa urząd sekretarza stanu dla spraw kulturnych i socyalnych za o wiele potrzebniejszy, aniżeli sekretaryat kolonialny. Niemieckim koloniom przypisuje się zbyt wielkie znaczenie, gdy się założy osobny urząd kolonialny, niebezpieczeństwo międzynarodowych konfliktów się ogromnie zwiększy.

Po dłuższej dyskusyi etat sekretarza stanu urzędu kolonialnego przyjęto głosami prawicy, nar. liberałów, wolnomyślnych i posła Strombecka z centrum.

Z Sejmu pruskiego.

Berlin. (Biuro Wolffa). Izba obradowała nad wnioskiem posła Rzesnitzka w sprawie założenia wiejskich szkół uzupełniających z przymusem szkolnym, w Poznaniu, Prusiech zachodnich i powiecie rządowym Opole.

Poseł Rzesnitzek (wolno-kons.) motywuje wniosek tem, że musi się młodzież tych stron odciągnąć zwłaszcza od wpływu wszechpolskiego.

Poseł Koelichen (konserwatysta) wskazuje na dobre wyniki przemysłowych szkół uzupełniających w Poznaniu i Prusiech zachodnich.

Minister Arnim podnosi konieczność dalszego rozszerzenia szkolnictwa uzupełniającego. Ale czy to ma nastąpić przez postanowienia przymusowe, lub bez nich, dziś nie może nic powiedzieć.

Poseł Heyking (kons.) również wystąpił za wnioskiem.

Poseł Stychel nie widzi we wniosku żadnej życzliwości wobec Polaków, lecz owszem nowy środek walki i nową ustawę wyjątkową przeciw Polakom.

Następnie wniosek przyjęto.

Urodziny Bülowa.

Berlin. „Nordd. Allgem. Zeitung“ donosi: Z okazyi urodzin ks. Bülowa odbędzie się dziś wieczorem w jego pałacu obiad, w którym weźmie także udział cesarz. Na obiad otrzymał nadto zaproszenie bar. Aehrenthal oraz austro-węgierski ambasador hr. Szecsenyi i austro-węg. attaché wojskowy.

Uroczystość ku czci Dziewicy Orleańskiej.

Orlean. Uroczystość Joanny d'Arc nosić będzie charakter wybitnie wojskowy. Na placu miejskim wojsko przedefiluje przed sztandarem Joanny d'Arc. — Z inicyatywy burmistrza przybył sekwestrator do katedry, gdzie sztandar jest przechowywany, i zażądał jego wydania. Wezwaniu temu uczyniono natych-

miast zadość, postępowanie to jednakże wywołało wśród katolików ogólne rozgoryczenie.

Samobójstwo.

Budapeszt. Były dyrektor węgierskiego Towarzystwa rolnictwa krajowego, Geza Forszter, popełnił samobójstwo, przebiwszy sobie serce nożem. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Ruch antieuropejski w Chinach.

Londyn. „Daily Express“ donosi z Tientsinu, że mieszkający tam Europejczycy są bardzo zaniepokojeni z powodu wzmagającego się tam silnego ruchu antieuropejskiego wśród tubylców. Onegdaj bramy domów dzielnicy, zamieszkałej przez Europejczyków, poznaczono krzyżami w ten sam sposób, jak to miało miejsce przed powstaniem Bokserów.

Z Maroka.

Tanger. Ag. Havasa donosi: Rajzuli powrócił z 300 ludźmi do Tazerud, gdzie zabrał z sobą matkę, pierwszą swą żonę i cały ruchomy majątek, poczem powrócił w góry.

Jak donosi „Impartial“, Rajzuli ma się połączyć z Rogino, który rozporządza 20.000 armią, 10 działami i 6 mitraljezami.

Burmistrz Lublany.

Lubiana. Dotychczasowy burmistrz Hribar został wczoraj jednogłośnie wybrany burmistrzem. Hilar piastuje tę godność od lat jedenastu.

Eksport olejów mineralnych.

Wiedeń. Rokowania rafineryj z Towarzystwem austro-węgierskich producentów olejów mineralnych w sprawie ograniczenia eksportu produktów będą zakończone dzisiaj lub jutro.

Katastrofa kolejowa.

Budapeszt. Koło Orszowy nastąpiło wczoraj wykolejenie pociągu towarowego z niewiadomej dotąd przyczyny. — Maszynista zginął. Kilka wagonów zostało doszczętnie zdruzgotanych.

Eksplozye.

Hongkong. W Kantamie nastąpił wczoraj wieczorem wybuch w magazynie prochu. Jak dotąd stwierdzono, 21 osób zginęło i około 100 odniosło rany. 15 budynków jest zupełnie zniszczonych a przeszło 100 uszkodzonych. Historyczna pięciopiętrowa „pagoda“ również uszkodzona. Mury miasta na przestrzeni 200 metrów zniszczone.

Londyn. Według nadeszłej tu depeszy, na okręcie „Silverlip“, wiozącym ogromny ładunek benzyny z Singapore do Londynu, d. 1 maja w zatoce biskajskiej wybuchł pożar, przyczem 5 ludzi z załogi zginęło, a resztę ciężko poranionych wyratowano.

Frankenhausen. W tutejszej kopalni nastąpił wybuch, przyczem 5 osób straciło życie.

Wylew Dniepru.

Kijów. Dniepr wystąpił z brzegów i zalał kilkaset pomieszkań w niżej położonych częściach miasta. Około 250 rodzin umieszczono w hali targowej. Szkoda jest bardzo znaczna. Także stacya Bleksandrowsk jest zalana.

Niepowodzenie „Jermaka“.

Rewel. (Pet. Ag. tel.). Statek „Jermak“, służący do łamania lodów, który wczoraj stąd wyjechał, natrafił na wschód od wyspy Hogland na zwartą masę lodów i powraca wobec tego do Rewla.

Wiedeń. Minister hr. Dzieduszycki powrócił do Wiednia.

Paryż. Strajk kelnerów kawiarnianych został ukończony.

Polskie Muzeum szkolne.

Lwów, 4 maja.

Wczoraj odbyło się tu poświęcenie i uroczyste otwarcie Polskiego Muzeum szkolnego. — Zbiory muzealne mieszczą się w siedmiu pokojach. Zadaniem muzeum jest nagromadzenie jak najobfitszego zbioru zabytków, odnoszących się do sprawy oświaty i wychowania publicznego, np. dawnych i współczesnych traktatów pedagogicznych polskich autorów, podręczników, programów nauk, sprawozdań o bursach i stowarzyszeniach młodzieży, dalej środków, służących do uzmysłowienia nauki szkolnej i podniesienia fizycznego wychowania. W uroczystości wziął udział ks. arcybiskup Bilczewski, namiestnik hr. A. Potocki, marszałek kraju hr. Stanisław Badeni i inni naczelnicy władz.

Kronika.

Dziś:

Kraków, sobota 3 maja.

Kalendarzyk kościelny: Floryana m. i Moniki wd.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 4 min. 14, zachód o godz. 6 min. 59; długość dnia godzin 14 minut 45.

Teatr miejski w Krakowie: „Syzyfowe potomstwo“ Sikorskiego (występ Tarasiewicza).

Teatr ludowy: „Drużyna Wernyhory“ hr. Starzeńskiego.

Wieczór artystyczny ku uczczeniu Konstytucyi 3 Maja w Resursie urzędniczej o pół do 8 wieczór.

Z Towarzystw: Walne zebranie członków Towarzystwa strzeleckiego o godz. 10 rano, popołudniu o godz. 4 strzelanie o nagrody.

Wieczornica „Sokoła“ o godz. 8 wieczór w sprawie regulaminu mundurowego.

Posiedzenie naukowe Tow. nauczycieli szkół wyższych w Collegium Novum o godz. 6 wieczór.

Próba gaszenia ognia z aparatem „Minimax“ na Błoniach o godz. 3 po południu.

Repertuar teatru lwowskiego:

W sobotę 4 b. m.: o godz. 3 po południu (dla młodzieży szkolnej) „Zbójcy“ Schillera; o godzinie pół do 8 wieczór „Wesoła wdówka“.

Sankcya ustawy. (Tel.). Cesarz sankcyonował uchwaloną przez Sejm gallicyjski ustawę w sprawie nadania szpitalowi w Dolinie charakteru powszechnego i publicznego.

Publiczne posiedzenie Akademii umiejętności odbędzie się dnia 7 b. m. o godz. 12 w południe, w gmachu Akademii, pod przewodnictwem protektora-zastępcy dra Juliana Dunajewskiego. Porządek posiedzenia obejmuje: przemówienie prezesa Akademii, Stanisława hr. Tarnowskiego; sprawozdanie sekretarza generalnego z czynności Akademii w roku ubiegłym; odczyt prof. Leona Marchlewskiego p. t. „Chemia, jako jeden z czynników rozwoju ekonomicznego“; ogłoszenie nazwisk nowych członków i nagród.

Ze zgromadzenia wyborczego, na którem dr Petelenz składał swoje wyznanie wiary politycznej, przynosi dzisiejszy „Naprzód“ sprawozdanie w szczegółach nieprawdziwe. Mylnie mianowicie twierdzi, że p. dr Petelenz oświadczył się za odebraniem państwu jurysdykcyi w sprawach małżeńskich i przydzieleniem jej sądownictwu kościelnemu, — dr Petelenz powiedział bowiem, że wobec postanowień kodeksu cywilnego o prawie małżeńskiem byłoby odebranie państwu jurysdykcyi w sprawach małżeńskich i przydzielenie jej sądownictwu kościelnemu już postępem, przez co mowca chciał tylko konieczność reformy austryackiego prawa małżeńskiego zaznaczyć.

Izba rękodzielnicza w Krakowie odbyła onegdaj posiedzenie, na którem ukonstytuowały się trzy oddzielne sekcye, obejmujące główne działy czynności Izby.

Z Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych. Dnia 5 b. m., o godzinie 11 przed południem, odbędzie się w Collegium novum posiedzenie sekcyi ogólno wychowawczej. Dyskusya zasadnicza została już zakończoną, a na porządku dziennym stanie teraz plan organizacyi przyszłej szkoły realnej, oparty na zupełnie nowożytnych podstawach, który zostanie ogłoszony po zatwierdzeniu pełnej komisyi dla reformy szkół średnich.

Z „Sokoła“. Dziś w sobotę o godz. 8 wieczór odbędzie się w górnej sali „Sokoła“ zebranie członków Towarzystwa w sprawie regulaminu mundurowego.

Z życia młodzieży akademickiej. W poniedziałek 6 b. m. odbędzie się punktualnie o godz. 7 wieczór zebranie poufne polskiej młodzieży demokratycznej w sali „Gwiazdy“ przy ulicy św. Krzyża l. 3.

W „Życiu“, akademickiem Kole artystyczno-literackiem odbędzie się w niedzielę dnia 5 maja o godz. 11 rano w sali 43 uniwersytetu I p. odczyt akad. Migi p. t.: „Wyspiański budzi...“

Ostatni wykład przed walnem zgromadzeniem o Spółce spożywczej, jako najlepszym środku oszczędności i przeciw drożyźnie, wygłosi ks. J. Minkinski d. 5 b. m. w niedzielę po południu o godz. 5 w Domu stowarzyszeń katolickich (ul. św. Tomasza nr. 37).

Z krakowskiego klubu szachistów. Dnia 5 b. m. odbędzie się w klubie trzecia i ostatnia partya konsultacyjna. O liczne przybycie członków uprasza wydział.

Walka z alkoholem. Staraniem krakowskiego oddziału Towarzystwa „Eleuterya“ i komitetu robotniczego tegoż Towarzystwa, wydaną została obszerna odezwa „do polskich robotników i robotnic“, która wzywa ich do zupełnego wstrzymywania się od napojów alkoholicznych. Odezwa rozdawaną była wczoraj przechodniom na ulicach miasta.

Zgubiono wczoraj podczas festynu w parku Jordana pularesik z drobną kwotą pieniędzy. Właściciel odebrać może zgubę w administracyi „Nowej Reformy“.

Mianowania. Namiestnik zamianował inżyniera, Stanisława Wagnera, adjunktem budownictwa w galicyjskiej państwowej służbie budowniczej.

„Wiener Zeitung“ ogłasza: Minister skarbu zamianował w obrębie kraj. dyr. skarbu we Lwowie komisarzów Wincentego Fedorowicza, Edmunda Köhlera, Szymona Kulczyckiego, Jana Szymusika, Włodzimierza Ilkowskiego, Walentego Rupara, Stanisława Rylskiego i dra Jakóba Bokina, sekretarzami skarbowymi.

WIKTOR RYSZKOW.

Dla czego pan nie siada.

(Tłomaczył z rosyjskiego Józef Radwan.)

— A jednak postanowiłeś pójść do niego? — zapytała Marya Sawiszna, korpulentna staruszka, niewielkiego wzrostu, wchodząc do gabinetu i widząc, że Iwan Jakowlewicz, człowiek też nie pierwszych lat, kładzie nowy wice-mundur i ma Włodzimierza na szyi.

— Idę, idę! — odrzekł stanowczym głosem Iwan Jakowlewicz. — Taki wakans trafia się raz na dwadzieścia pięć lat...

— Eh, nic z tego nie będzie — powiedziała żałośnie staruszka.

Mąż obrócił się do niej i, machając jak wrona skrzydłami, krzyknął:

— Kra! kra! kra! Czego kraczesz. Twoje krakanie, to już napewno nic nie pomoże.

Był to człowiek poczciwy i spokojny, zawstydził się zatem, że tak napadł na żonę, zaczerwienił się i spuściwszy oczy zapalił papierosa...

— Nie gniewaj się, mój kochany — mówiła dalej staruszka. — Widzisz, nie chcę wierzyć, aby to co pomogło i dla tego przykro mi, że rozdrażniasz się... Zawsze się nam niepowodziło i takimi umrzemy. Idziesz do brata?

— Tak. Przecież go nigdy o nic nie prosiłem. Może dzisiaj mi pomoże.

* * *

W tych dniach na paraliż serca umarł Sosipatrow — starszy archiwista w ministeryum, w którem Iwan Jakowlewicz zajmował posadę starszego naczelnika stołu, i ta wieść radosna, a raczej przykra zamąciła spokój tych urzędników, którzy uważali się za kandydatów na to stanowisko. Iwan Jakowlewicz Andrejew uważał się za kandydata i to na pewnych podstawach. Służy w departamencie trzydzieści trzy lata i otrzymał wszystkie nagrody, jakie na posadzie starszego naczelnika stołu można dostać. Jest radcą stanu, ma dwa Włodzimierze, jest zmęczony, spracowany i nienawidzi tej czynności, którą spełniał codziennie przez całe trzydzieści trzy lata. Nowa posada otwierała zupełnie nowy horyzont. Mógł na niej otrzymać tak upragnioną rangę rzeczywistego radcy stanu, dalej gwiazdę, a w razie dymisyi emeryturę generalską. Pensyę też pobierałby o wiele większą, — zamiast tysiąca sześciuset, jak dziś — dwa tysiące czterysta rubli. Opłacało się więc za tą sprawą pochodzić. — A przytem posada starszego archiwisty taka spokojna, bez kwasów władzy, bez ciągłego pisania całych mas papierów: „pilnych“, „bardzo pilnych“, nie bardzo potrzebnych“, a nawet wcale nie potrzebnych.

Sprawa ta jednakże nie była taką łatwą do spełnienia, jakby się zdawało, ponieważ dyrektor departamentu, w którym służył bohater naszego opowiadania i który faworyzował go w ciągu lat dziesięciu i na pewnoby dał mu tę posadę, trzy miesiące temu przeniesiony został do innego ministerstwa na wyższą posadę. Na jego zaś miejsce mianowano nikomu nieznanego, stosunkowo młodego generała z prowincyi, z południa... Obecnie więc nikt na pewno liczyć na tę posadę nie mógł, ponieważ nowy dyrektor wszystkie posady, jakie się otwierały, obsadzał nie przez urzędników departamentu, lecz przez ludzi z „południa“. Można się było zatem spodziewać, że posada starszego archiwisty dostanie się jakiej specyalnie utalentowanej osobistości z „południa“...

* * *

Była godzina dziesiąta rano, gdy Iwan Jakowlewicz wszedł do gabinetu swego młodszego brata przyrodniego, hr. Kłobukowskiego człowieka bardzo bogatego i zajmującego wysokie stanowisko w hierarchii wojskowej. Ze drżeniem w głosie opowiedział Andrejew swą prośbę, dodając:

— Bracie dopomóż, ja cię nigdy o nic nie prosiłem.

— Bardzo ci się to chwali — pomyślał generał.

— Dziś proszę, bo jestem stary i zmęczony. Na tej posadzie, którą obecnie zajmuję, nie wytrzymam... A posada starszego archiwisty spokojna, nie męcząca... Zrób, jeżeli możesz, masz przecież znajomych... (C. d. n.)

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.